

Jerzy Sikorski

"Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1957-1997

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 97-107

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Sikorski

„Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1957—1997*

Na temat czasopisma wymienionego w tytule napisano dość dużo, zwłaszcza w kontekście opracowań poświęconych dziejom Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie, względnie dziejom olsztyńskiego środowiska humanistycznego w okresie powojennym¹. Temat ten pojawia się również w relacjach i wspomnieniach, przede wszystkim we własnych wspomnieniach założycielki i redaktorki „Komunikatów”, Emilii Sukertowej-Biedrawiny. Mam tu na myśli tom wspomnień *Dawno a niedawno* z 1965 r. oraz dedykowaną prof. Stanisławowi Herbstowi ich kontynuację, opublikowaną w setnym numerze „Komunikatów” w 1968 r.² Ta sama autorka poświęciła też nieco wcześniej osobny artykuł sześćcioleciu „Komunikatów”³. Na temat dwudziestolecia „Komunikatów” pisał w 1977 r. Marian Biskup⁴. Nie mogło też, ma się rozumieć, obejść się bez mniej lub bardziej szerokiego potraktowania „Komunikatów” w kontekście opracowań poświęconych samej ich redaktorce, skoro traktowała je wprost jako „najukochańsze swoje dziecko”. Wymienię tu doskonałą książkę prof. Małgorzaty Szostakowskiej, opublikowaną osiem lat po śmierci Biedrawiny w 1978 r.⁵ oraz tom wspomnień z okazji sto dziesiątej rocznicy urodzin tej wybitnej regionalistki mazurskiej, wydany w 1996 r. ze wstępem i w opracowaniu dr. Jana Chłosta⁶.

Analiza zawartości „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” była przedmiotem dwóch prac magisterskich. Obydwie powstały w Zakładzie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Pierwsza z nich, autorstwa Danuty Elżbiety Łukaszewicz, obejmuje okres dwudziestolecia „Komunikatów” w latach 1957—1977 i została napisana

* Referat przedstawiony 19 września 1997 r. na sesji poprzedzającej Walne Zgromadzenie Delegatów PTH. Por. w niniejszym numerze „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”, ss. 177—179, sprawozdanie B. Turower.

1 Por. W. Chojnacki, rec. nr 1—3 „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” za rok 1958, *Zapiski Historyczne*, 1958/59, t. 24, z. 2/3, ss. 197—199; T. Grygier, 15-lecie Instytutu Mazurskiego w Olsztynie, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (dalej: KMW), 1960, nr 3, ss. 436—453; J. Jasiński, *10 lat pracy Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie*, KMW, 1963, nr 3, ss. 468—476; tegoż, *Olsztyńskie środowisko historyczne w latach 1945—1977*, *Zapiski Historyczne*, 1978, nr 3, ss. 89—112; S. Wierzechostawski, *20-lecie „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” w Olsztynie*, ibidem, nr 2, ss. 130—131.

2 E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno*, Olsztyn 1965; też, *Ze wspomnień redaktora „Komunikatów”*, KMW, 1968, nr 2, ss. 315—355.

3 E. Sukertowa-Biedrawina, *Sześćciolecie „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”*, KMW, 1963, nr 1, ss. 143—153.

4 M. Biskup, *Dwadzieścia lat „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”*, KMW, 1977, nr 3/4, ss. 291—297.

5 M. Szostakowska, *Emilia Sukertowa-Biedrawina 1887—1970. Zarys biograficzny*, Olsztyn 1978.

6 *Niechaj Pani blaskiem świeci. Wspomnienia o Emilii Sukertowej-Biedrawinie*. Wstęp i opracowanie Jan Chłosta, Olsztyn 1996.

w 1978 r. na seminarium dr Reginy Hancko oraz opublikowana na łamach tegoż czasopisma w 1979 r.⁷ Druga, autorstwa Magdaleny Wyspiańskiej, powstała w 1996 r. na seminarium prof. dr hab. Bohdana Łukaszewicza i obejmuje okres następných szesnastu lat (1978—1994)⁸.

I wreszcie — na przestrzeni minionego czterdziestolecia sporządzono i opublikowano pięć bibliografii „Komunikatów” — trzy autorstwa dr. Stanisława Flisa, obejmujące lata 1946—1950, 1957—1961 i 1962—1967⁹ i dwie autorstwa mgr. Jerzego Minakowskiego, za lata 1957—1977 oraz za lata 1957—1992, czyli łącznie za okres trzydziestu pięciu lat¹⁰.

Przedmiotem niniejszego artykułu będą niektóre tylko, wybrane aspekty związane z czterdziestoleciem „Komunikatów” — dotyczące przede wszystkim ludzi, którzy to pismo redagowali.

Druk numeru pierwszego ukończono 15 września 1957 r. Wszelako ów numer pierwszy opatrzone też — w nawiasach — liczbą 56. W słowie wstępnym od redakcji wyjaśniono, że „obecne »Komunikaty« nawiązują do tradycji »Komunikatów Działu Informacji Naukowej«, wydawanych przez Instytut Mazurski w latach 1946—1950 i stanowią w pewnym sensie ich kontynuację”¹¹.

Była to kontynuacja tradycji. Na tę zaś tradycję składały się dwa wątki dziejowe Instytutu Mazurskiego i dwie różne formy edytorskie „Komunikatów”. Przy końcu trzeciego kwartału 1946 r. ukazał się mianowicie — cytuję tu późniejszą wypowiedź Emilii Sukertowej-Biedrawiny — „pierwszy na ziemi mazursko-warmińskiej polski biuletyn naukowy, a w nim pierwsza praca Jerzego Antoniewicza”¹². Biuletyn, wydawany pod widniejącym w nagłówku szyldem Instytutu Mazurskiego, nosił tytuł „Komunikat Działu Informacji Naukowej”. Było to przedsięwzięcie mierzone z pewnością na wyrost. Biuletyn wydawano w trzech seriach. Ukazywał się do czasu inkorporacji Instytutu Mazurskiego przez Instytut Zachodni w Poznaniu w 1948 r. Ogółem wydano 18 zeszytów, jednak niektórym z nich nadawano numerację podwójną, albo nawet potrójną, toteż ostatni zeszyt nie był osiemnastym, lecz dwudziestym piątym¹³.

W edycji „Komunikatów” okres poznański liczy się formalnie od 1 sierpnia 1948 r., chociaż sama uroczystość inauguracji działalności Stacji Naukowej Instytutu Zachodniego miała miejsce 26 września. Charakter ówczesnych „Komunikatów” opisuje w swych wspomnieniach Biedrawina: „Ja zostałam zobowiązana do zbierania materiałów — i przesyłania ich redakcji „Przeglądu Zachodniego”, co drukowano w tym dwumiesięczniku, a następnie z odbitek

7 D. E. Łukaszewicz, *Analiza zawartości „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” za lata 1957—1977*, KMW, 1979, nr 1, ss. 59—81.

8 M. Wyspiańska, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” w latach 1978—1994. *Analiza zawartości*, Olsztyn 1996, mps w zbiorach Zakładu Bibliotekoznawstwa WSP.

9 S. Flis, *Bibliografia „Komunikatów” Instytutu Mazurskiego w Olsztynie za lata 1946—1950*, KMW, 1959, nr 4, ss. 495—514; tegoż, *Bibliografia „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” za lata 1957—1961*, KMW, 1962, nr 1, ss. 298—315; tegoż, *Bibliografia „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” za lata 1962—1967*, KMW, 1968, nr 2, ss. 357—381.

10 J. Minakowski, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie. Bibliografia zawartości za lata 1957—1977*, Olsztyn 1979.

11 KMW, 1957, nr 1, s. 3.

12 E. Sukertowa-Biedrawina, *Ze wspomnień...*, s. 327.

13 Ibidem, ss. 330—334.

przygotowywano roczniki pn. »Komunikaty«. Niestety, ukazały się tylko dwa roczniki i jeden szczupłutkich rozmiarów »pięciomiesięcznik«¹⁴.

Choć nie było po temu formalnych podstaw, redaktorka „Komunikatów” traktowała je jako miesięcznik, co znalazło swe odbicie w przyjętej numeracji. W drugiej połowie 1948 r. ukazał się jeden, dwunastostronicowy zeszyt „Komunikatów”, któremu nadano numery od 8 do 12 oraz w nawiązaniu do tradycji pierwszego okresu — numerację ciągłą o numerach od 26 do 30. Odpowiednio roczniki 1949 i 1950, każdy po około sto stron druku, numerowano od 1 do 12, co w numeracji ciągłej dało liczbę końcową 55¹⁵.

Rozbrat z Instytutem Zachodnim oraz wejście z dniem 1 lipca 1953 r. pod skrzydła opiekuńcze Polskiego Towarzystwa Historycznego, otwiera nowy rozdział w historii byłego Instytutu Mazurskiego, odtąd już Stacji Naukowej PTH. „Szczytem naszych marzeń — wspominała Biedrawina — było reaktywowanie »Komunikatów«, dla których przygotowano zmodyfikowaną nazwę »Komunikaty Mazursko-Warmińskie«, aby nawiązać do tradycji »Komunikatów« z czasów Instytutu Mazurskiego i Stacji Naukowej Instytutu Zachodniego”¹⁶. Marzenie to ziściło się — jak już wspomniano — jesienią 1957 r. Od tamtej pory czasopismo ukazuje się nieprzerwanie jako kwartalnik, chociaż z różnych przyczyn — najczęściej finansowych — częstotliwość tę musiano ograniczyć do trzech, do dwóch, a dwukrotnie nawet do jednego zeszytu rocznie, zachowując jednak konsekwentnie numerację kwartalną.

Trzeba tu wspomnieć, iż od sierpnia 1954 r. kierowniczką Stacji uzyskała po raz pierwszy od czasu podjęcia pracy po wojnie, a więc po raz pierwszy w dziejach tej placówki naukowej, dodatkowy etat o charakterze merytorycznym. Zatrudniła na nim kogoś, kto od razu — jak wspominała później — wzbudził w niej zaufanie, „a choć pochodził z innego krańca Polski, to jednak posiadał należycie ustalone pojęcie o zagadnieniach mazurskich. Zresztą swą pracę magisterską poświęcił Gustawowi Gizewiuszowi. Jego codzienna praca, zwłaszcza szybkie orientowanie się w zawartości biblioteki oraz doskonała pamięć, wzmogły we mnie to zaufanie. Częste i długie rozmowy coraz bardziej upewniały mnie w tym, że mogę na nim polegać”. Był to, ma się rozumieć, mgr Janusz Jasiński¹⁷. Dokładnie dwa lata później — w sierpniu 1956 r. — Stacja uzyskała kolejny etat, na którym zatrudniony został mgr Władysław Ogrodziński. Był to, niestety, również przybysz ze stron odległych, bo aż z Krakowa. Lecz już oto za miesiąc, wraz ze swoją kierowniczką i dr. Tadeuszem Grygierem, dyrektorem Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie, znalazł się na walnym zjeździe historyków w Warszawie, gdzie w sekcji regionalnej przedstawił referat o międzynarodowym znaczeniu badań historycznych nad Warmią i Mazurami. Dzięki wspólnym, skutecznym zabiegom, wrócili do Olsztyna z koncesją na reaktywowanie kwartalnika naukowego... O rok wcześniej niż Ogrodziński pojawił się w Olsztynie na stałe — tj. na lat dziesięć — mgr Wojciech Wrześniński, kierownik działu akt Polski Ludowej w Wojewódzkim Archiwum Państwowym.

14 Ibidem, s. 335.

15 Ibidem, ss. 341–353; S. Flis, *Bibliografia „Komunikatów” Instytutu...*, s. 495.

16 E. Sukertowa-Biedrawina, *Ze wspomnień...*, s. 351.

17 Ibidem, s. 350.

Tych więc ludzi, i jeszcze kilku innych, miała na myśli Biedrawina, pisząc we wspomnieniach o „współpracownikach zgromadzonych wokół Stacji”, których „nurtowała najbardziej myśl posiadania własnego czasopisma”¹⁸.

Pierwszym redaktorem założonego w 1957 r. kwartalnika naukowego był Tadeusz Cieślak zamieszkały w Warszawie, sekretarzem była Biedrawina, a w składzie redakcji znaleźli się, rzecz jasna, i Jasiński, i Ogrodziński, i Grygier. Z oczywistych względów wprowadzono do składu redakcji osobę o wysokim prestiżu środowiskowym — dr. Władysława Gębika (1900—1986), kierującego podówczas olsztyńską placówką Państwowego Instytutu Sztuki. Ze względów równie oczywistych wprowadzono do składu redakcji posła na Sejm Bohdana Wilamowskiego, który był łatwym łupem jako zięć Biedrawiny i tym łatwiej było w tym towarzystwie ulokować jeszcze ostoję finansową „Komunikatów” w osobie przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Zbigniewa Januszki.

W 1958 r., po rezygnacji Tadeusza Cieślaka, który swego nazwiska używać miał Olsztynowi jeszcze nieraz w pilnej potrzebie, zwłaszcza jako zastępca sekretarza Wydziału I PAN, ster redakcji znalazł się w rękach Emilii Sukertowej-Biedrawiny, zaś sekretariat — w rękach Janusza Jasińskiego. I tak już pozostać miało przez następnych jedenaście lat. W 1959 r. dołączył do zespołu, nieoczekiwanie, dr Stanisław Flis — lekarz, historyk medycyny i zamilowany regionalista, dyrektor szpitala kolejowego, człowiek przezacny. Ów honor członkostwa w Komitecie redakcyjnym „Komunikatów” spotkał go zasłużenie. Kiedy bowiem w początkach września 1959 r. pani Emilia bardzo zaniemogła (podejrzewano żółtaczkę zakaźną) i była — ku swojej rozpacz — przymusowo izolowana, zaś Jasiński odizolowany był od Olsztyna swym odległym o dwie godziny drogi miejscem zamieszkania, gdy więc nie było komu dokonywać rewizji znajdującego się w druku aktualnego numeru „Komunikatów”, w obliczu nieuniknionej zdawałoby się tragedii, wkroczył oto do akcji w sposób nadzwyczaj skuteczny dr Stanisław Flis. „Komunikaty” ukazały się w księgarni naprzeciwko ratusza w przewidzianym terminie. Pomimo jednak, iż Biedrawina miała już dr. Flisa w swoim zespole, wizja podobnego kataklizmu nie dawała jej spokoju, toteż pół roku później, gdy władze wojewódzkie urządziły jej uroczystość czterdziestolecia pracy społecznej, wykorzystała tę okazję, aby publicznie domagać się przydziału mieszkania w Olsztynie sekretarzowi redakcji. Byłby to — twierdziła — konieczny warunek, umożliwiający jej samej dalsze wykonywanie obowiązków. „Odpowiednie czynniki życzeniu memu uczyniły zadość. Janusz Jasiński wraz z rodziną sprowadził się w krótkim czasie do Olsztyna” — wspominała później¹⁹.

Ów rygor terminowości miał towarzyszyć „Komunikatom” przez wszystkie lata — przechodził zda się z pokolenia na pokolenie. Zwrócił na to uwagę doświadczony redaktor „Zapisek” toruńskich (i nie tylko „Zapisek”), prof. Marian Biskup, przy okazji dwudziestolecia „Komunikatów” w 1977 r.: „mimo poważnych trudności natury obiektywnej —, »Komunikaty« ukazywały się od roku 1957 w sposób regularny — jeśli nie z punktualnością szwajcarskiego

18 Ibidem, s. 351.

19 Ibidem, ss. 351—352.

zegarka, to z niezwykłą wręcz terminowością, jak rzadko który z periodyków naukowych”²⁰.

Wracając tedy do składu zespołu redagującego: dr Flis pozostawał jego członkiem szesnaście lat — do 1975 r., a więc jeszcze pięć lat po śmierci Biedrawiny — dokąd jemu samemu starczyło sił. Kolejna zmiana w składzie zespołu — licząc od wejścia doń dr. Flisa — nastąpiła sześć lat potem, gdy w 1962 r. Zbigniew Januszko przeniósł się do Warszawy. Trzeba było doczekać się tego rodzaju okoliczności, by w tamto miejsce wejść mógł do redakcji — po zdanych już egzaminach doktorskich — głośny w Olsztynie autor zamętu, jaki wywołał w środowisku swymi pomysłami powołania do życia nowej zupełnie placówki, podobnej i niepodobnej do Stacji Naukowej PTH — Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego („imienia Wojciecha Wrzesińskiego”, mawiano złośliwie). Dr Wojciech Wrzesiński, zatrudniony na etacie sekretarza organizacyjnego Ośrodka, był w istocie wspólny z Władysławem Ogrodzińskim rzeczywistym sprawcą częściowej — na szczęście tylko częściowej — fuzji Ośrodka ze Stacją. Ci dwaj osobnicy, z punktu widzenia kierowniczk Stacji, dzierżącej w swym ręku już tylko „Komunikaty”, a pozbawionej de facto biblioteki (swojego drugiego „najukochańszego dziecka”), musieli być — przynajmniej w owym czasie — wysoce kontrowersyjni. A jednak Wrzesiński przyjęty był do redakcji bez jakiegokolwiek protekcji, bez nacisku z czyjejkolwiek strony. Znalazł się tam mimo wszystko, bo mimo wszystko przedstawiał sobą wartość, którą pani Emilia chętna była przywłaszczyć i spożytkować.

W rezultacie wspomnianej fuzji, kierowniczk Stacji utraciła nie tylko bibliotekę, ale przynajmniej równie cennego dla niej jak owa biblioteka, dr. Jasińskiego. Z dniem 1 stycznia 1963 r. sekretarz redakcji „Komunikatów”, w drodze porozumienia zawartego przez Ośrodek z Zarządem Głównym PTH, przestał być pracownikiem Stacji, został natomiast pracownikiem Ośrodka. Nietrudno sobie wyobrazić niepokój, jaki przeżywała wskutek tego biedna pani Emilia. Ale dr Jasiński, człowiek wielkiej uczciwości i honoru, oddany był bez reszty sprawie „Komunikatów” — tej samej sprawie, która przecież wypełniała po brzegi każdą godzinę życia Emilii Sukertowej-Biedrawiny. W tym względzie jego jakiegokolwiek reorientacja, która nie służyłaby sprawie, była wykluczona. Biedrawina zrozumiała na szczęście — bo to przywróciło jej spokój — że zawłaszczenie przez Ośrodek Jasińskiego nie jest zawłaszczeniem pełnym, ponieważ duszą i sercem, a nawet poniekąd i ciałem, tkwi on nadal w „Komunikatach”. Trzeba w istocie powiedzieć, że sytuacja Jasińskiego nie była łatwa. Zdawał sobie sprawę, iż pomawiany jest o to, że „służy dwóm panom” — że podpisując listę obecności w Ośrodku, pracuje w gruncie rzeczy w Stacji — bo kwartalnik w sposób widoczny pochłaniał jego czas. I chociaż wszystko to rozgrywało się niby na płaszczyźnie żartu — stawało się z wolna rzeczą oczywistą, że prędzej czy później sytuację tę Ośrodek zechce zdyskontować. Zresztą Ośrodek posiadał także dwóch innych swoich ludzi w komitecie redakcyjnym, w osobach dyrektora Władysława Ogrodzińskiego i dr. Wrzesińskiego. Mandatów tych pilnie strzeżono. Gdy od stycznia 1966 r. Wrzesiński przeniósł się na Uniwersytet Wrocławski — pozostając nadal w składzie redakcji

20 M. Biskup, op. cit., s. 292.

„Komunikatów” — Ośrodek potraktował to właśnie jak utratę mandatu. Na tej zasadzie bezzwłocznie, w 1966 r., został wprowadzony do komitetu redakcyjnego niżej podpisany. Niech mi wolno będzie wyznać, iż nie czułem się tam „wtyczką”, ani też nie czułem, aby mnie tak traktowano. Biedrawinę miałem zaszczyt poznać jeszcze jako uczeń liceum w 1951 r., w czasach dla niej najgorszych, gdy była nękana i prześladowana, jak wielu najwybitniejszych działaczy mazurskich — jak Karol Małek, jak Gustaw Leyding, jak Walter Późny, jak Bohdan Wilamowski i inni. Poznałem ją poprzez moją matkę, z którą razem pracowała pod jednym dachem Biblioteki Wojewódzkiej w Starym Ratuszu i z którą łączyły ją wówczas serdeczne stosunki — odkąd obie panie, przełamując lody początkowej nieufności — boć to były przecież czasy stalinowskie — przy biurowej herbatce rozmawiały o wszystkim. O niedoli, jakiej doświadczała Biedrawina i o lękach, jakie przeżywała moja matka, powróciwszy świeżo z zesłania w Workucie. Moje kontakty z panią Emilią, które po studiach stawały się coraz częstsze, a w końcu niemal codzienne, zawsze były serdeczne.

Od tamtej pory więc, od 1966 r., moja własna pamięć rejestruje to i owo, lecz nie muszę jej w tym celu szczególnie wyteżać. Mijały bowiem lata, a kolejne nowe twarze pojawiały się w składzie redakcji dopiero od numeru trzeciego w 1969 r. Była to okoliczność szczególna. Wiązała się z przejściem Emilii Sukertowej-Biedrawiny, w wieku 82 lat, na emeryturę. Nie znaczy to jednak, że przestała być kierowniczką redakcji — przestała być jedynie kierowniczką Stacji Naukowej i na to miejsce przyszedł dr Bohdan Koziello-Poklewski. Objąwszy gabinet pani Emilii i zasiadłszy za jej wielkim biurkiem, nie tknął niczego, co tam znalazł. Nie wiem, ile lat jeszcze wisiał nad owym biurkiem portrecik Michała Kajki, wykonany piórkiem przez Hieronima Skurpskiego, i oprawiona w ramki fotografia patronującego Stacji profesora Stanisława Herbsta, którego pani Emilia darzyła szczególnym szacunkiem i zaufaniem. Poklewski objął równocześnie zgoła należną mu funkcję sekretarza redakcji. Dla dr. Jasińskiego, który już właściwie od szeregu lat de facto zastępował Biedrawinę, utworzono funkcję zastępcy przewodniczącego zespołu redagującego „Komunikaty”. Skład zespołu powiększono też o dwa nowe nazwiska — docentów Stanisława Szostakowskiego i Edmunda Wojnowskiego, jako przedstawicieli znaczących już wówczas środowisk humanistycznych w obrębie Wyższej Szkoły Nauczycielskiej i Wyższej Szkoły Rolniczej. Była to oczywiście inicjatywa Ośrodka Badań Naukowych, który starał się konsekwentnie realizować w środowisku olsztyńskim swoje idee integracyjne.

Aż stało się to, co się stać musiało. Kierownictwo Stacji w osobie Poklewskiego oraz Zarząd Główny PTH wyraziły swą zgodę, by od numeru 4 w 1969 r. figurował w nagłówku „Komunikatów” wspólny z Ośrodkiem szyld wydawniczy. W tamtych czasach było już bowiem niejako oczywiste, że „Komunikaty”, redagowane praktycznie przez dr. Jasińskiego, redagowane były tym samym przez Ośrodek. Wszelako argumentem nie do odrzucenia miał być udział finansowy Ośrodka w jednej czwartej kosztów każdego numeru. Co nie znaczy, że Stacja Naukowa nie miała dotychczas na ten cel pieniędzy. Każdy numer finansowany był w całości przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, toteż kwota zadeklarowana przez Ośrodek była w pewnym sensie luksusem

pozwalającym gromadzić środki, drukować odbitki czy nawet „beihefty”. Ośrodek, jako instytucja dotowana, nie miał — z mocy prawa — możliwości dotowania innych. Teraz, gdy tytuł był wspólny, mógł przeznaczać nań własne środki. Wydaje się, że wszyscy byli zadowoleni, nie wyłączając Jasińskiego. Zarząd Główny PTH, przez usta prof. Mariana Biskupa, skomentował ten stan rzeczy następująco: „»Komunikaty« zostały wzmocnione dobranym partnerem w postaci Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego jako nowej placówki humanistycznej w Olsztynie, w pełni zainteresowanej w systematycznej publikacji wspólnego organu”²¹.

Zgon Emilii Sukertowej-Biedrawiny 27 grudnia 1970 r., od dawna zresztą praktycznie wyłączonej od redagowania kwartalnika, nie wywołał żadnych zmian w składzie komitetu redakcyjnego, ani tym bardziej w charakterze i profilu czasopisma — poza tym, że w naturalny sposób przewodniczącym komitetu redakcyjnego został — poczynając od numeru 1 za rok 1971 — doc. Janusz Jasiński, zaś dotychczas pełniona przezeń funkcja zastępcy przewodniczącego uległa likwidacji.

Rosnąca rola Ośrodka Badań Naukowych w Olsztyńskim, a także rozległość jego problematyki badawczej i kontaktów naukowych sprawiły, iż dotychczasowa formuła „Komunikatów” jako „czasopisma poświęconego przeszłości Mazur i Warmii” wydawała mu się już mocno zaściankowa, toteż poczynając od 1974 r., bliższe określenie kwartalnika, uwidaczniane na odwrociu jego strony tytułowej, brzmiało: „czasopismo poświęcone przeszłości ziem Polski północno-wschodniej”. Z tych samych powodów zmieniono w owych latach tytuł periodyku „Problemy Społeczno-Ekonomiczne Województwa Olsztyńskiego” na „Problemy Społeczno-Ekonomiczne Polski Północno-Wschodniej” — a w końcu nawet na „Problemy Polski Północnej” (w czym tkwiła jednak niewątpliwa przesada). W swej opublikowanej wypowiedzi prezes Zarządu Głównego PTH prof. Marian Biskup skonałstatował tę zmianę w „Komunikatach” następująco: „Określenie zobowiązujące, ale odbijające wzrost znaczenia »Komunikatów Mazursko-Warmińskich«. Potwierdzające obserwacje, że właściwie redagowany periodyk regionalny może stać się ponadregionalny, jeśli jest tylko dobrym [słowo „dobrym” podkreślono] periodykiem”²².

Podobnie też z inicjatywy Ośrodka Badań Naukowych, z początkiem 1975 r. dokonano zmian w składzie komitetu redakcyjnego. W porównaniu z dotychczasową praktyką, były to zmiany na skalę niespotykaną. Przyświecała im jednak ta sama intencja, która dotyczyła także innych periodyków redagowanych w Ośrodku, a mianowicie „Rocznika Olsztyńskiego” i wspomnianych już „Problemy Społeczno-Ekonomicznych”. Ich składy redakcyjne dobierano specjalnie pod kątem reprezentacji całego środowiska olsztyńskiego oraz z myślą o związkach z nauką ogólnopolską (Warszawa, Toruń, Gdańsk, Wrocław)²³. W myśl więc takich założeń, w odnowionym komitecie redakcyjnym redaktorem naczelnym pozostawał nadal doc. dr Janusz Jasiński, podówczas już wszelako

21 Ibidem, s. 292.

22 Ibidem, s. 296.

23 Por. J. Sikorski, *Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego i jego rola w olsztyńskim środowisku humanistycznym*, Olsztyn 1986, s. 63.

pracownik naukowy Instytutu Historii PAN, jego zastępcą został dotychczasowy sekretarz redakcji, kierownik Stacji Naukowej, wspomniany już Koziello-Poklewski, ale sekretarz był osobą zupełnie nową: był to mgr Bohdan Łukaszewicz, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a przy tym doskonały praktyk w zakresie drukarstwa i edytorstwa — to właśnie on odrzucił monotonię białych okładek „Komunikatów” i po raz pierwszy uczynił je barwnymi, zmienił układ typograficzny pisma. Z dotychczasowego składu redakcji odeszli: dr Stanisław Flis i dr Władysław Gębik — głównie ze względu na ich wiek — oraz dr Tadeusz Grygier, którego zastąpił nowy dyrektor Archiwum Państwowego mgr Józef Judziński. Odszedł także prof. dr Bohdan Wilamowski, którego specjalność naukowa (ekonomika rolnictwa) nie była w tym zespole przydatna. Ze starych członków komitetu pozostali nadal: Władysław Ogrodziński, dyrektor Muzeum Warmii i Mazur, Jerzy Sikorski, dyrektor Ośrodka Badań Naukowych, Stanisław Szostakowski, prorektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Edmund Wojnowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie oraz Wojciech Wrzesiński, dyrektor Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Nowymi członkami redakcji, poza Łukaszewiczem i Judzińskim, zostali: dr Tadeusz Filipkowski, pracownik Instytutu Nauk Politycznych AR-T, który był już jedną nogą w Ośrodku, a wkrótce miał doń przejść całkowicie, oraz doc. dr Zygmunt Lietz, kierownik Zakładu Historii OBN. W 1976 r. dokooptowany został do składu redakcji nowy kierownik Stacji Naukowej PTH, mgr Edward Matuszewski (z czego cieszyłaby się pani Emilia, ponieważ był to przedwojenny Działdowianin). Jego poprzednik, dr Bohdan Koziello-Poklewski, przeszedł do pracy w OBN, zachowując jednak funkcję zastępcy redaktora „Komunikatów”. W ten sposób, po raz pierwszy w dziejach tego czasopisma, wszystkie funkcje redakcyjne znalazły się w rękach osób nie zatrudnionych w Stacji, co byłoby z kolei nie do pomyślenia w czasach Emilii Sukertowej-Biedrawiny. Wszelako więzi środowiskowe były tak silne, iż sprawie tej nikt nie przydawał znaczenia, toteż zespół redakcyjny w takim składzie został — jak zwykle zresztą — formalnie zatwierdzony przez Zarząd Główny PTH na okres trzyletni, równy kadencji władz Polskiej Akademii Nauk — taka bowiem zwyczajowa praktyka obejmowała wszystkie czasopisma na terenie kraju wydawane przez PTH²⁴. Od numeru drugiego w 1978 r., w miejsce doc. Lietza, który wyjechał z kraju, wszedł do redakcji mgr Roman Marchwiński, ówczesny wicedyrektor Wydawnictwa „Pojezierze”, z którym OBN ściśle współpracował. Jest zresztą w składzie redakcji po dzień dzisiejszy, pomimo że wiele lat temu losy wywiodły go do Bydgoszczy, gdzie pracuje jako adiunkt w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Istotną zmianę o charakterze organizacyjnym wprowadzono od pierwszego numeru w 1981 r. Wbrew pozorom nie miało to żadnego związku z atmosferą posierpniowych wydarzeń politycznych w kraju, a wynikało raczej ze względów czysto praktycznych. Mianowicie cały skład osobowy redakcji podzielono na dwa odrębne ciała — „radę redakcyjną” i „zespół”. Radę redakcyjną powołano w następującym składzie: prof. dr Marian Biskup jako przewodniczący oraz dr Tadeusz Filipkowski, doc. dr Janusz Jasiński, mgr Józef Judziński, mgr Roman

24 D. E. Łukaszewicz, op. cit., s. 62.

Marchwiński, dr Edward Martuszeński, mgr Władysław Ogrodziński, doc. dr hab. Jan Powierski, doc. dr Edmund Wojnowski. Osobami nowymi byli tu jedynie prof. Marian Biskup, który równocześnie przewodniczył radzie naukowej Stacji PTH oraz od początku istnienia Ośrodka Badań Naukowych był też członkiem jego rady naukowej — a także doc. Powierski, również członek rady naukowej Ośrodka w kolejnej już kadencji. Natomiast zespół redakcyjny tworzyły odtąd cztery osoby będące już poprzednio członkami redakcji, a mianowicie: prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński z Wrocławia jako przewodniczący (był on aktualnie wiceprezesem rady naukowej Ośrodka), dr Bohdan Koziełło-Pokleński jako zastępca przewodniczącego, dr Bohdan Łukaszewicz jako sekretarz i dr Jerzy Sikorski, bez funkcji.

Zaistniały w tym czasie stan wojenny oraz związane z nim zawieszenie działalności Polskiego Towarzystwa Historycznego, nie miały istotnego wpływu na funkcjonowanie redakcji i wydawanie kwartalnika. Ostatni zeszyt za rok 1981, o numeracji łącznej 2—4, lecz za to dość pokaźny objętościowo, wyszedł z drukarni w styczniu 1982 r., a więc z dotychczasową, zwykłą regularnością. Było to możliwe dzięki przejęciu funkcji oficjalnego edytora przez współfinansujący „Komunikaty” Ośrodek Badań Naukowych, który też regulował oficjalnie wszystkie kwestie finansowe Stacji Naukowej, znajdującej się „pod tymczasowym zarządem Instytutu Historii PAN”. Tę formułę uwidoczniło w stopce redakcyjnej zeszytu o numeracji 1—2 za rok 1982. Pismem z 24 sierpnia 1982 r. prezes Zarządu Głównego PTH prof. dr Henryk Samsonowicz złożył podziękowanie niżej podpisanemu, dyrektorowi Ośrodka Badań Naukowych, „za opiekę i administrowanie majątkiem Stacji Naukowej i Oddziału PTH w Olsztynie w okresie zawieszenia działalności Polskiego Towarzystwa Historycznego”²⁵.

Od numeru pierwszego za rok 1983 podany wyżej skład osobowy rady redakcyjnej został pomniejszony o jedną osobę wskutek zgonu dr. Edwarda Martuszeńskiego oraz o kolejną osobę jedenaście lat później — wskutek zgonu w 1994 r. prof. dr. hab. Stanisława Szostakowskiego. W tym składzie osobowym i z tymi ubytkami rada redakcyjna oraz zespół redagujący przetrwały do dnia dzisiejszego. Spośród tego gremium najstarszymi stażem są Janusz Jasiński i Władysław Ogrodziński — obaj po czterdzieści lat w zespole redakcyjnym „Komunikatów”. Na pozycji trzeciej znajduje się Wojciech Wrzesiński (35 lat), na czwartej — niżej podpisany (31 lat), na piątej Bohdan Koziełło-Pokleński (28 lat). Sekretarz redakcji, prof. dr hab. Bohdan Łukaszewicz, pełni swą funkcję „zaledwie” od dwudziestu dwóch lat. Najmłodszymi stażem są profesorowie Marian Biskup i Jan Powierski — obydwaj bowiem zasiadają w redakcji od lat szesnastu.

Już przy okazji dwudziestolecia „Komunikatów” prof. Marian Biskup zauważył, że „imponująca konsekwencja wydawnicza wynikała z wyjątkowej wprost stabilności urzędowania redaktorów i sekretarzy komitetu redakcyjnego — —. Fakt ten zasługuje na silne podkreślenie, a zarazem stanowić powinien wskazówkę dla dalszej działalności wydawniczej”²⁶. Mam wrażenie, że prof. Biskup powtórzyłyby te słowa bez większych zastrzeżeń także i dzisiaj.

25 Znak pisma: nr 361/402/82 (w posiadaniu autora).

26 M. Biskup, op. cit., s. 292.

Transformacja ustrojowa przełomu lat osiemdziesiątych nie mogła oczywiście nie zaważyć na kondycji „Komunikatów”. Już w 1989 r. zdołano wydać tylko jeden zeszyt, numerowany poczwórnice, i ta sama niejako tragedia powtórzyła się w roku następnym. Było to naturalnie odbiciem sytuacji, w jakiej znaleźli się obydwaj współwydawcy czasopisma, z których pierwszy — Stacja Naukowa PTH — uległ likwidacji. Wraz z tym skończyły się też dotacje na „Komunikaty” ze strony Urzędu Wojewódzkiego. Wszelako zarówno pracowników Stacji, jak i czasopismo, przejął Ośrodek Badań Naukowych, który po różnych, często równie dramatycznych perturbacjach, unormował swój status jako instytucja państwowa. Wyodrębniło się zeń Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego, sukcesor zbiorów bibliotecznych Stacji Naukowej PTH. Właśnie ta sukcesja, o ciężarze gatunkowym, którego nie da się tutaj z niczym porównać, usytuowała Towarzystwo bardzo wysoko w rankingu godnych uwagi petentów Komitetu Badań Naukowych. I oto tym sposobem wystarczyło ono o środki finansowe na wydawanie kolejnych numerów „Komunikatów” w latach 1991—1992. Poczynając od roku 1993 „Komunikaty” wydawane są przez Ośrodek z reguły przy pomocy finansowej Komitetu Badań Naukowych, już bez pośrednictwa wspomnianego Towarzystwa. Rzeczą istotną, gdy chodzi o koszty, jest to, iż od 1989 r. OBN drukuje „Komunikaty” we własnym zakładzie poligraficznym, w oparciu o własny skład komputerowy.

Godzi się na koniec wspomnieć o czymś zgoła bezprecedensowym. W adresie wydawniczym zachowano po dzień dzisiejszy nazwę dawnego współwydawcy i właściciela tytułu: „Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego (Instytut Mazurski) w Olsztynie”. W tym samym brzmieniu nazwa ta pojawiła się po raz pierwszy w nagłówku czasopisma przed czterdziestoma laty. Zawiera się w tym pamięć Emilii Sukertowej-Biedrawiny, ale i profesora Cieślaka, i profesora Herbsta, i doktora Flisa, i doktora Martuszeńskiego, i profesora Szostakowskiego, i profesora Wilamowskiego i wszystkich tych, którzy służyli czasopismu w ciągu minionych czterdziestu lat.

**„Komunikaty Mazursko-Warmińskie”
(„Masurisch-Ermländische Mitteilungen”)
1957—1997**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Forschungsstelle der Polnischen Historischen Gesellschaft in Allenstein hat 1957 mit der Veröffentlichung einer Vierteljahresschrift „für die Vergangenheit Masurens und Ermlands” begonnen. Ihre Herausgeberin war die verdiente masurische Aktivistin der Zwischenkriegszeit, Emilia Sukertowa-Biedrawina. Sowohl der Titel der Vierteljahresschrift, als auch ihre laufende Numerierung (Nummer 1 in der laufenden Numerierung entsprach der Zahl 56), knüpften an eine frühere Tradition an. Das in Allenstein seit 1945 tätige Masurische Institut gab auf Initiative derselben Person seit 1946 ein wissenschaftliches Mitteilungsblatt unter dem Titel „Komunikat Działu Informacji Naukowej” (Mitteilung der Abteilung für wissenschaftliche Information). Um die Mitte des Jahres 1953 wurde das ehemalige Masurische Institut vom Vorstand der Polnischen Historischen Gesellschaft, PTH, in Warschau übernommen, nun als die Forschungsstelle der Polnischen Historischen Gesellschaft in Allenstein. Die Leiterin dieser Einrichtung und zugleich Herausgeberin der 1957 begonnenen neuen Folge der „Mitteilungen” war immer die gleiche Person, Emilia Sukertowa-Biedrawina.

Prof. Janusz Jasiński war 1958 bis 1980 Redaktionssekretär und später der Herausgeber der Zeitschrift, die ihm viel zu verdanken hat. Seit 1969 wurden die „Mitteilungen” gemeinsam von der Forschungsstelle und dem Wissenschaftlichen Forschungszentrum „Wojciech Kętrzyński” verlegt. Seit 1974 gab es den Untertitel „Zeitschrift für die Vergangenheit der Gebiete Nordostpolens”, also nicht nur Masurens und Ermlands.

Seit 1975 wurden zahlreiche Vertreter des gesamten Allensteiner Historikermilieus, als auch der Historiker aus anderen akademischen Städten Polens, die sich mit den Fragen dieser Region befaßten, in die Redaktion aufgenommen. Im Jahre 1981 wurde der gesamte Personenbestand der Redaktion in zwei getrennte Kreise aufgenommen: den „Redaktionsrat” und die Redaktion im engeren Sinne. Dem Rat stand nunmehr Prof. Marian Biskup aus Thorn vor, zur Redaktion gehörten vier Personen: Prof. Wojciech Wrzesiński aus Breslau (Vorsitzender), Dr. Bohdan Koziello-Poklewski (Stellvertreter), Dr. Bohdan Łukaszewicz (Sekretär) und Dr. Jerzy Sikorski — alle aus Allenstein. Heute sind J. Jasiński und W. Ogrodziński die dienstältesten Mitglieder der Redaktion (40 Jahre); darüber hinaus W. Wrzesiński (35 Jahre), J. Sikorski (31 Jahre), B. Koziello-Poklewski (28 Jahre). Der Redaktionssekretär, Prof. Bohdan Łukaszewicz, ist in dieser Eigenschaft seit „erst” 22 Jahren tätig.

Die Wendejahre 1989—1990 blieben nicht ohne Auswirkung auf den Zustand der „Mitteilungen”. Es ist damals gelungen, nur ein Heft jährlich herauszubringen. Es war selbstverständlich Folge der Lage der beiden Mitträger der Zeitschrift. Der erste von ihnen, die Forschungsstelle, mußte geschlossen werden. Seine Mitarbeiter und die „Mitteilungen” wurden vom Wissenschaftlichen Forschungszentrum übernommen, das seine Position als staatliche Einrichtung gefestigt hat.